

Wybory w Turyngii: zwycięstwo lewicy w regionalnym bastionie CDU

Kamil Frymark

27 października odbyły się wybory do parlamentu kraju związkowego Turyngii. Najwięcej głosów uzyskała Lewica (Die Linke), zdobywając 31% poparcia (+2,8 p.p. wobec wyniku z 2014 r.) i 29 mandatów w 90-osobowym parlamencie. Drugą najsilniejszą partią okazała się Alternatywa dla Niemiec (AfD) – 23,4% głosów (+12,8 p.p.), co przekłada się na 22 mandaty. Trzecie miejsce zajęła CDU z 21,8% poparcia (-11,7 p.p.) i 21 mandatami. SPD zdobyła 8,2% (-4,2 p.p.) i 8 mandatów, a Zieloni – 5,2% (-0,5 p.p.) i 5 deputowanych. Do parlamentu weszli również liberałowie z FDP, którzy uzyskali 5% głosów (+2,5 p.p.) i 5 mandatów. Frekwencja wyborcza wyniosła 64,9% (+12,2 p.p.) i była najwyższa od 1994 r. Wynik wyborów nie wpłynie na układ sił w Bundesracie.

Komentarz

- Pomimo wzrostu poparcia dla Lewicy dotychczasowa koalicja Lewicy, SPD i Zielonych nie uzyskała wystarczającej liczby mandatów, aby mogła być kontynuowana. Ze względu na sprzeciw wszystkich partii wobec współpracy z AfD możliwe są dwie koalicje – złożone z Lewicy, SPD, Zielonych i FDP lub Lewicy i CDU. Wejście do rządu FDP lub CDU jest jednak obecnie mało prawdopodobne. Możliwe wydaje się natomiast utworzenie rządu mniejszościowego, każdorazowo szukającego poparcia dla konkretnych ustaw. Konstytucja Turyngii nie narzuca terminu wyboru nowego rządu i gwarantuje do tego czasu zachowanie władzy przez dotychczasowego premiera landu.
- Zwycięstwo Lewicy jest jej największym sukcesem w historii wszystkich wyborów landowych. Die Linke zawdzięcza triumf przede wszystkim popularności dotychczasowego szefa rządu Turyngii Bodo Ramelowa, który w 2014 r. został pierwszym postkomunistycznym premierem landu. Jego wybór poprzedziły wówczas protesty polityków różnych ugrupowań w całych Niemczech oraz stowarzyszeń ofiar reżimu komunistycznego NRD. Obecnie 70% mieszkańców Turyngii (w tym 60% zwolenników CDU) uważa Ramelowa za dobrego premiera. Lewica nie jest postrzegana w Turyngii jako partia protestu (jak AfD), a raczej jako umiarkowane ugrupowanie o najlepszych kompetencjach w zakresie edukacji czy polityki rodzinnej – kwestiach, które odgrywały najważniejszą rolę w kampanii wyborczej. Większość głosujących na Lewicę (72%, wzrost o 16 p.p.) wybrało ją ze względu na program. Wyborcy protestu odeszli natomiast do AfD (17 tys. głosów). Lewica pozyskała jednak nowych zwolenników wśród

osób dotychczas popierających CDU, SPD i Zielonych (ok. 66 tys.) oraz zmotywowała ponad 60 tys. dotąd niegłosujących. Największą popularnością ugrupowanie cieszy się wśród osób powyżej sześćdziesiątego roku życia. Ponadto zdaniem 40% badanych partia ta najlepiej reprezentuje w Turyngii interesy Niemców z byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

- Wynik wyborów jest porażką CDU oraz SPD, czyli partii tworzących rząd na poziomie federalnym. Zarówno dla CDU, jak i dla SPD to najgorszy wynik w historii landu. Ma to szczególne znaczenie dla chadecji, która w Turyngii od 1990 r. zawsze wygrywała, a do 2014 r. tworzyła rząd. Słaby wynik CDU jest rezultatem zarówno obecnej popularności rządu Lewicy, SPD i Zielonych w Turyngii, jak i niewystarczającego wsparcia ze strony władz w Berlinie (szczególnie kłopotliwe okazało się nieprzyjęcie przepisów poprawiających sytuację emerytów we wschodnich Niemczech, co było jednym z głównych tematów kampanii). Na niskie notowania chadecji w landach wpływa również negatywna ocena rządu wielkiej koalicji w Berlinie. Ponadto elektorat gorzej niż przy okazji poprzednich wyborów ocenił kompetencje chadeków w najważniejszych dla niego kwestiach – dotyczących gospodarki, tworzenia nowych miejsc pracy i bezpieczeństwa wewnętrznego. Rozczarowani postawą CDU wyborcy przeszli w największym stopniu do AfD (37 tys.) lub wsparli rządzącą Lewicę (27 tys.). W związku z tym niepewna jest przyszłość Mike’a Mohringa jako szefa chadeków w Turyngii, którego aspiracje wykraczały poza politykę landową.
- Porażka CDU osłabia krytykowaną w ostatnim czasie za brak sukcesów wyborczych i niefortunne wypowiedzi przewodniczącą partii Annegret Kramp-Karrenbauer. Wzmocni zarazem jej wewnątrzpartyjnych rywali, przede wszystkim aktywnego w kampanii w landach wschodnich Friedricha Merza. Dodatkowo w chadecji nasili się debata o konieczności współpracy z Lewicą. Wprawdzie CDU w trakcie zjazdu partyjnego w Hamburgu w ubiegłym roku wykluczyło możliwość koalicji z AfD lub Die Linke, pojawiają się jednak głosy liderów (m.in. premiera landu Szlezwik-Holsztyn Daniela Günthera oraz byłego szefa CDU w Brandenburgii Ingo Senftlebena) o konieczności rewizji dotychczasowej polityki i podjęciu w jakiejś formie współpracy z Lewicą. Takie stanowisko wspiera 68% wyborców chadecji w Turyngii.
- Wyniki z Turyngii potwierdziły tendencję widoczną podczas wyborów w Brandenburgii i Saksonii – we wschodnich landach AfD staje się partią masową i największym ugrupowaniem opozycyjnym. Nadal przyciąga ona głosy wyborców radykalnie niezadowolonych z obecnej sytuacji (88% zwolenników AfD w Turyngii wskazuje, że jedynie to ugrupowanie pozwala na wyrażenie protestu). Zarazem jednak wzrasta ocena jej kompetencji w sprawie walki z przestępczością, polityki migracyjnej i edukacji, a 16% wyborców uważa, że AfD najlepiej reprezentuje głosy Niemców z landów wschodnich. Podobnie jak w Brandenburgii i Saksonii, AfD w Turyngii cieszy się największym poparciem wśród wszystkich grup wiekowych poza najstarszymi wyborcami (powyżej sześćdziesiątego roku życia). Partia potrafi także najlepiej mobilizować dotychczas niegłosujących wyborców (81 tys.), m.in. dzięki skutecznej kampanii wyborczej w Internecie oraz kontrowersyjnemu i wyrazistemu liderowi ugrupowania Björnowi Höckemu. Kolejny sukces AfD w landach wschodnich wzmocnił obserwowane przez niemiecki kontrwywiad radykalne skrzydło partii Flügel, do której należą główni

przedstawiciele ugrupowania w Turyngii i Brandenburgii. W trakcie zjazdu AfD w listopadzie br. można spodziewać się wzrostu znaczenia przedstawicieli tej grupy we władzach partii.

- Wynik współrzędzących w Turyngii Zielonych jest poniżej oczekiwań partii i odbiega od ogólnoniemieckiego poparcia dla tego ugrupowania (na poziomie ok. 21%). Wynika to m.in. z czynników strukturalnych (niskie poparcie dla Zielonych poza dużymi ośrodkami miejskimi, których brakuje w Turyngii) oraz tradycyjnie słabych wyników partii we wschodnich landach. Nałożył się na to fakt, że kwestie ochrony klimatu i ekologii (z wyjątkiem ochrony lasów) nie zostały uznane za istotne przez większość wyborców z Turyngii. W Brandenburgii i Saksonii, gdzie sprawy te były przedmiotem debaty, Zieloni osiągnęli lepsze rezultaty. Ponadto część postulatów ugrupowania przejęła Lewica, do której przeszło ok. 12 tys. dotychczasowych wyborców Zielonych. Sukcesem jest natomiast powrót FDP do landtagu po pięciu latach nieobecności. Wzmacnia to przewodniczącego partii Christiana Lindnera po porażkach w Brandenburgii i Saksonii.